

WRAKÓW P. J. Biblioteka Uniwersytecka LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.50
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Rząd podał się do dymisji.

Sejm uchwalił votum nieufności dla ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Prowizorium budżetowe przyjęte w wysokości żądanej przez rząd.

WARSZAWA, 24. września. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pierwszy zabrał głos tow. pos. Moraczewski.

Okres czasu, który upłynął od przewrotu majowego wystarcza by zrobić pełen bilans działalności obecnego rządu. Nie podejmujemy, wszczętej przez Z. L. N. debaty politycznej. uważamy że powinna się odbyć w nowym sejmie.

Nie możemy się jednak powstrzymać od paru uwag do których zostaliśmy sprowokowani. Słuchając wczorajszej mowy pos. Zdziechowskiego czułem, że jest ona jedną obroną praworządności. Dziwnie jednak brzmi ta obrona w ustach zamachowca, który w 1919 r. usiłował obalić pierwszy rząd polski, strzelał do ministrów i więził ich w „Rozwój”.

Wchodzimy w okres aktywnego bilansu płatniczego, w okres zrównoważenia budżetu. powinniśmy więc dojść do stabilizacji życia ekonomicznego, gdyż wprawdzie nie mamy trzeciego warunku, mianowicie pełnego pokrycia kruszcowego, ale obecnie staje się wątpliwym, czy ten warunek jest konieczny, bo w całej Europie jest brak pokrycia.

Z okresem dojścia do aktywnego bilansu i zrównoważenia budżetu związaliśmy liczne nasze obietnice, które obecnie przyszedł czas realizować. Tymczasem stabilizacja naszego pieniądza, która istnieje w stosunku do dolara, nie istnieje w stosunku do cen. Drożyzna wskazuje na nieustalenie się stosunków gospodarczych i samego pieniądza, a to zjawisko zwałiście może i bilans i budżet. Następnym drożyzny jest konieczność poprawy bytu pracowników państwowych. Wolelibyśmy obniżyć cen niż podwyżkę płac.

W tym kierunku nic się jednak nie robi. Dlatego też osiągnięcie przez nas dwóch warunków stabilizacji życia gospodarczego, bez wyciągnięcia jednak wszystkich konsekwencji spowodować może zawalenie się całej roboty.

Przyczyną wysokości stopy procentowej jest brak pieniądza, i tu znowu musimy oskarżyć Bank Polski, który nie spełnił swego obowiązku obrony kursu naszej waluty i dlatego musimy krytycznym okiem patrzeć na jego działalność.

Ostatnie rozporządzenia rządu są szkodliwe, rząd bowiem nie ściągają wszystkich walut za towary, również nie zapoczątkował nawet ankiety kosztów produkcji. Robi to wrażenie, że rząd nie chce nawet tępić drożyzny. A ten brak silnej ręki, brak planu i

obecna polityka gospodarcza rujnuje życie gospodarcze i robotnicze.

Rząd zamiast chwycić Bank Polski w silne ręce, zamknąć obrót obcymi walutami we wnętrzu kraju, postępuje odwrotnie.

Zgłaszam ponownie nasz wniosek odrzucony w komisji o podwyższenie płac pracowników państwowych o 10 proc. Pokrycie na nie jest w wyższym poborze podatku majątkowego.

Mówca prosi o uchwalenie wniosku do art. 2 i 5-go oraz o uchwalenie rezolucji wzywającej rząd do zarządzenia publicznej ankiety na kosztami produkcji.

Nie mamy zaufania do ministra skarbu i do jego polityki wobec drożyzny ani do ministra przemysłu i handlu, głosować będziemy za przyjęciem prowizorium budżetowym, gdyż uważamy je za konieczność państwową a również i dlatego, że nie chcemy głosować przeciw Twórcy przewrotu majowego, ale zastrzegamy się abyśmy przez nasze głosowanie za prowizorium dawali jakiegokolwiek votum ufności rządowi.

Następnie przemawiał pos. Bittner z Ch. D., który stwierdza, iż jego stronnictwo zawiodło się na obecnym rządzie, który rzucił wielkie hasła, ale ich nie zrealizował. Co do uposażeń pracowników państwowych, to musimy się znaleźć oszczędności na podwyżkę dla nich jednak bez podnoszenia podatków. Co do płac robotników, to rząd ma do wyboru dwie drogi: albo powstrzymać ceny od zrównania się ze światowymi, albo doprowadzić zarobki do światowego poziomu. Mówca zgłasza imieniem klubu votum nieufności dla ministra spraw wewn. Za prowizorium będzie głosować.

Pos. Byrka krytykuje ministerstwa spraw wewn. i oświaty. W sprawie prowizorium budżetowego mówca popiera wniosek kompromisowy, aby w artykule ograniczającym sumę wydatków do 480 milionów, a przyjętym przez komisję, dodać postanowienie, aby suma wydatków w poszczególnych miesiącach w każdym razie nie przekraczała sumy przewidzianej na dany miesiąc dochodów.

Pos. Dąbski (Zw. Chł.) domaga się jak najszybszego rozpisania wyborów oraz podwyższenia płac funkcjonariuszom państwowym.

Po przerwie pos. ks. Stankiewicz (Klub Białoruski) oskarża się na ciężkie położenie ludności białoruskiej, wobec czego klub jego będzie głosował przeciw prowizorium.

Pos. Stroński nie widzi w tej chwili dostatecznej siły zdolnej do prawidłowego wy-

łonienia i utrzymania w swym ręku rządu, nie zamierza przy głosowaniu nad obecnym prowizorium stawiać wniosku o votum nieufności w stosunku do poszczególnych członków obecnego rządu, prowizorium budżetowe uznaje za konieczność państwową.

Następnie pos. Popiel z N. P. R. ostro atakuje rząd, odmawiając mu jakiegokolwiek zasług. W czasie przemówienia pos. Popieła wywiązuje się ostra wymiana słów pomiędzy pos. Michalakiem z N. P. R. a pos. Ciszkiem z opozycji N. P. R., w której ten ostatni zarzuca posłom z N. P. R. branie łapówek.

Pos. Wasyńczuk (Ukr.) wypowiada się przeciw rządowi, pos. ks. Okoń domaga się nowych wyborów, wstrzyma się od głosowania.

Pos. Taraszkiewicz (Biał. Hr.) odmawia zaufania rządowi.

Zabiera głos minister Klarner prosząc o przyjęcie budżetu bez zmian cyfrowych w przeciwnym razie rząd po 3-cim głosowaniu wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek pos. Fiderkiewicza o skreślenie art. 1-go.

Przy art. 1 przyjęto na wniosek pos. Polakiewicza w rządowym brzmieniu cyfrę 12,330 tysięcy budżetu dla MSWojsk. Art. 2-gi przyjęto w brzmieniu rządowym, odrzucając wniosek tow. Moraczewskiego o 10 proc. podwyżkę płac pracowników państwowych. Odrzucono szereg innych wniosków, przyjęto skreślenie art. 3.

Pozatem całe prowizorium przyjęto bez zmian. O godz. 9.15 odbyło się 3-cie czytanie, w którym przyjęto ustawę o prowizorium.

Przyjęto wniosek Ch. D. o wyrażenie votum nieufności dla min. Sujkowskiego 176 głosami przeciw 86 i dla min. Młodzianowskiego 155 przeciw 82.

W związku z tą uchwałą zebrała się Rada min., na której uchwalono zgłosić dymisję całego gabinetu.

Premier Bartel pojechał na Zamek do Prezydenta, by przedłożyć dymisję rządu.

MIN. ZALESKI O WYBORZE BENESZA DO RADY LIGI NAR.

PRAGA, 24. 9. (Pat.). Na zapytanie genewskiego korespondenta Centra l'European Presse w sprawie wyboru ministra Benesza do Rady Ligi Narodów, minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył: Sądzę, iż ponowny wybór Dr. Benesza do Rady jest osobistym uznaniem, wyrażonem przedstawicielowi Czechosłowacji za jego działalność. Liga Narodów oceniła pracę Dr. Benesza w ten sposób, że ponownie wybrała czeskosłowackiego przedstawiciela w celu przedłużenia współpracy Dr. Benesza w Radzie.

Zdemaskowane cele „opozycji“ sejmowej.

Klasa pracująca, która brała wielki i decydujący udział w przewrocie majowym domagała się natychmiastowego rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów. W ten jedynie sposób można było utrwalić zwycięstwo majowe. Niestety nadżądaniem PPS. przeszła do porządku w sejmie nie tylko reakcja chłejska, co jest zupełnie zrozumiałe, ale i te stronnictwa, które stały po stronie Piłsudskiego. Wypadki rozgrywające się obecnie na terenie sejmowym dowodzą, jak źle się stało, że przez nowe wybory nie oczyściła się atmosfera sejmowa, że sejm nie stał się prawdziwym odbiciem poglądów i woli społeczeństwa.

I oto jesteśmy świadkami interesującej a znamiennej kampanji na terenie sejmowym. Reakcja pobita w maju na głowę coraz bezczelniej występuje w roli obrońcy „prawa“ i oszczędności. Jej intencje są sztywne grubymi nićmi. Chce się „odbić“ i przy sposobności obalenia rządu wrócić do wpływów i władzy, by tem łatwiej móc dalej Polskę obdzierać, uprawiać korupcję i szantaże, tak jak to było przed krwawym majem. Obłądka reakcji występuje w całej pełni w takim na przykład przemówieniu b. min. Zdzisławskiego, który ośmiela się występować jako obrońca moralności, on, który dotychczas nie zdołał się oczyścić ze sławianych mu zarzutów, lub brać na swój rachunek, na karb swoich zasług dzisiejszą poprawę sytuacji gospodarczej!

Bardzo trafnie ocenia „Czas“ walkę dzisiejszej opozycji, nazywając to walką o obalenie rządu a nie o budżet.

Uchwała komisji budżetowej (za obcięciem budżetu) ma charakter wybitnie demonstracyjny. Jest ona polityczną demonstracją stronnictw sejmowych przeciwko rządowi usiłującemu rządzić nie tylko bez nich, ale często i przeciwko nim.

Charakter demonstracyjny uchwały komisji podkreślają zresztą dwie okoliczności: 1) odmówienie kredytów dodatkowych specjalnie na rzecz wojska, pozostającego w ręku marszałka Piłsudskiego; 2) niżenie budżetu globalnego na kwartał IV o 34 mi-

liony, bez wskazania szczegółowych pozycji, któreby należało obciążyć. Tego rodzaju uchwała byłaby prawdziwym curiosum w dziele ożinie fiskalnej, gdybyśmy nie traktowali jej jako uchwały czysto politycznej, mającej zmusić rząd do ustąpienia.

„Czas“ demaskuje przewrotność dzisiejszych opozycjonistów podnosząc, że hasło istotnej oszczędności nie ma z tą kampanją nic wspólnego. Jest to tylko pretekst, i pozor. Sejmowi naprawdę na oszczędnościach

nie zależy, bo wówczas byłby wybrał drogę obniżania konkretnych pozycji. Jest to tylko próba walki o autorytet polityczny i tak ją należy sądzić.

Każde zelźnięcie się obecnego rządu z tym sejmem musi doprowadzać do konfliktu, a gdy chjeno - piast poczuje się na siłach do przesilenia.

Mści się bład rządu, że nie szukał oparcia w nowej reprezentacji społeczeństwa. Tak jak dzisiaj jest — dyskredytuje się sejm i osłabia się rząd — a to prowadzi do jakiegoś nihilizmu politycznego.

—:—

Hindenburg polecał głosować Niemcom w Lidze -- przeciw Polsce!

Specjalny korespondent niem. „Socjalistycznej Agencji Prasowej“, omawiając wybory do Rady Ligi, podniósł między innymi, że niemiecka delegacja głosowała

MIMO SPRZECIWU, PODNIESIONEGO PRZEZ PREZYDENTA PAŃSTWA, HINDENBURGA

za wyborem Polski do Rady Ligi.

Wobec prób zakwestjonowania wiarygodności tej informacji, wspomniana Agencja podaje:

„Urzędownie dotychczas nie zdementowano zasadniczej treści powyższego twierdze-

nia. Wolano w poszczególnych pismach oświadczać „ze stron poinformowanych“, że telegraficznie taki sprzeciw Hindenburga nie został przesłany do Genewy. Jest obojętne, czy sprzeciw ten wysłano drogą telegraficzną czy listową; faktem jest, że ze strony urzędowej nie zaprzeczono wiadomości o usiłowaniu Hindenburga wpłynięcia na delegację niemiecką, aby głosowała przeciw miejscu dla Polski w Radzie. Próby tej nie zrobił się niebyła, jak nie zrobił się niebyłym przesłanym przez kanclerza państwa do Genewy komentarza o poglądzie Hindenburga odnośnie do miejsca dla Polski“.

O REORGANIZACJĘ WOJEWÓDZTW.

WARSZAWA, 24. września. (A. W.) W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów, na którym minister spraw wewn. p. Młodzianowski omówi plan reorganizacji administracji wojewódzkiej.

—:—

ZYDZI WRACAJĄ Z PALESTYNY DO POLSKI.

WARSZAWA, 24. września. (A. W.) W ostatnich czasach dał się zauważyć masowy powrót żydów z Palestyny do Polski. W miesiącu lipcu wróciło do Polski 632 żydów, w mies. sierpniu — 700. Wiele reemigrantów domaga się bezpłatnego powrotu.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW OD NIERUCHOMOŚCI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24. września. (A. W.) Celem zrównoważenia budżetu na rok 1927 magistrat warszawski wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości z 25 proc. na 50 proc. Podwyżka ta ma dać roczną 2 i pół mil. zł.

—:—

EPIDEMIA TYFUSU W HANNOWERZE.

HANNOWER, 24. 9. Epidemia tyfusu sroży się tu w dalszym ciągu. Liczba zmarłych dotychczas wynosi 104, liczba zachorowań 1730.

W. NIEMIROWICZ-DANCZENKO.

2)

BYŁO ICH PIĘCIORO.

Z historii powstania w Weronie.

(Ciąg dalszy).

— Co rozkażecie? — zapytał, wstając, najbliższy żołnierz.

Zdawało mu się, że podoficer mówił do niego.

— Nic!

Stary żołnierz zapukał do drzwi energicznie.

— Wejdz...

Kapitan siedział za stołem. Białe światło leniwie padało na jego siwe włosy i złote sznury rozpiętej węgierki.

— To pan, panie Melantowicz?

— Tak, kapitanie.

— Co — wszystko w porządku?

— W więzieniu — tak... W sumieniu — nie...

Oficer skoczył jak pod uderzeniem bata. Chudy, wysoki bliżył się raptownie do żołnierza.

— Melantowicz... stary głupcze! czyś ty zwarzjował?

— Nie, kapitanie... chociaż chciałbym zaraz zwarzjować... na chwilę!

— Co się stało?... Poczekał... Uspokój się!... W oczach twoich łzy...

III.

— Kapitanie... Kiedy mi pod Eylau zabili brata, którego na własnych rękach piastowałem, nie płakałem.

— Pamiętam. Byliśmy tam razem.

— Kiedy was, kapitanie, raniono, kiedy was wyniosłem z piekła bitwy pod Arco, myśląc, że już nie żyjecie — nie uroniłem ani jednej łzy.

— Dlatego to i pytam ciebie, towarzyszu bojowy. Poczekał, wypij wina!

Stary żołnierz wziął szklanę do ręki. Szkło zadzwoniło w rękach... Połowię rozlał, ledwie się nie zadławił.

— No?

— Ja tylko co sprawdzałem skazańców

— Uciekł ktokolwiek?

— Dzieci nie uciekają... Między innymi

jest tam Klara Morelli.

— Poczekał — ojciec jej — zdrajca? Uciekł w góry... Pozabijał naszych wartowników.

— Tak...

— Dzieci jego były wczoraj sądzone...

— I Klara Morelli... Ma dziesięć lat, —

W tej chwili śpi z lalką w ręku — zapłakana.

— Więc?

— I jutro rankiem... Klara Morelli będzie rozstrzelana...

— Nie może być...!

— Przeprowadzono ją do wieży skazańców. — Dozorca więzienia ma listę i kopję wyroku.

— Nie może być, powtarzam ci! Jesteśmy w cudzym, zdrazieckim kraju... — Z dziećmi jednak nie walczymy. Scinamy głowy powstańców, wrogów cesarza... Ale cóż mają z tem wspólnego dziesięcioletnie dziewczynki...

— Oficer przeszedł się po pokoju... — Otworzył okno. Wilgoć i chłód szeroka falą wpłynęły do wnętrza. Zakolysał się płomień świecy. Długie cienie wyrosły na wybielonej

ścianie, poczęły się chwiać...

„Słu-u-uchaj“ — spokojnie i smutno — przebiegało z wieży na wieżę...

— Ja dlatego przyszedłem, że pańska Mania...

Stary żołnierz spostrzegł na stole list kapitana do jego córeczki.

— Również ma dziesięć lat... I śpi ona teraz w ciepłym posłanku — pod blaskiem lampki... Ja się boję o nią, kapitanie.

— Dlaczego?

— My, słowianie, zabobonni jesteśmy.

— Nie rozumiem cie.

— Ażeby czasem los lub Bóg nie ukarał pana przez nią — jeżeli dopuścisz pan, żeby się stała taka straszna rzecz.

— Dlaczego ty to mówisz?

— Dlatego, że pan może zrobić to samo — co ja zrobiłem.

— Naprzykład?...

— Ja przekazałem sprawdzenie Nagłowi, pan przekaże wartość mnie... Ja przyszedłem do pana... pan pójdzie do generała...

— Czyż ty go nie znasz?... Prędeż doczekasz się współczucia od tej ściany — uderzając w mur dłonią, odpowiedział oficer.

— Wszystko jedno — zrobi pan, co w jego mocy... My, słowianie, jesteśmy zabobonni... I nademną, i nad panem, i nad generałem — jest Bóg... A kiedy prawo milczy — Bóg czyni cuda... Zechce — a ściana ta zapłacze... On w raju dość ma męczenników. — Jemu wszak niepotrzebna ta dziewczynka.

Kapitan wychylił się za okno... Ciemno. Tylko gwiazdy skrzę się na niebie...

(C. d. n.)

—:—

Wierna rządowi opozycja.

Sprawa uposażenia pracowników państwowych, a do nich należą olbrzymie rzesze kolejarzy, pocztowców itd. jest dzisiaj kwestią sumienia obywatelskiego i honoru państwowego. Nie może na dłuższą metę być utrzymywany stan taki, aby państwo poprosiło znęcało się nad swymi pracownikami, nie wolno bowiem od nikogo żądać pracy, gdy się mu nie daje środków do życia.

Dlatego jest słuszna i ma pełne uzasadnienie i usprawiedliwienie gwałtowna kampania przez zrzeszenie tych pracowników prowadzona. Przewijająca się w tej akcji myśl proklamowania powszechnego strejku pracowników państwowych wyrasta wprost z ich ekonomicznego położenia.

Rząd p. Bartla w tej kwestji idzie śladami swego chjeno-piastowego poprzednika. — Wprawdzie usunął ówczesną redukcję poborów o 6 proc., ale mimo ustawicznego wzrostu drożyzny, ani kroku nie chce uczynić naprzód, a min. skarbu Klarner swą odmową uzasadnia w ten sposób, jak to czynił min. Zdziechowski.

Ale endecja zwalcza dziś rząd p. Bartla, atakuje go nawet zato, co on dodatniego zrobi. Opozycja narodowej demokracji przeciw temu rządowi jest zażarta i prowadzona jest tak w prasie, jak w sejmie, Obecne przesilenie polityczne jest w dużej mierze spowodowane tą endecką opozycją.

Ale prasa endecka chce rozgoryczenie pracowników państwowych zwrócić przeciw rządowi i pasować się na ich obrońców, gdy posłowie endeccy są zgodni z rządem o ile chodzi o wygłodzenie tych pracowników. Tutaj zamilkła ich opozycja. W sprawie podwyżki plac są partją wierną rządowi i razem z Piastem obalili wniosek tołwi. Moraczewskiego, który domagał się 10 proc. podwyżki, a pokrycie tego wydatku wskazał w ściąganiu podatku majątkowego.

Ale endecja jest poto w sejmie, aby bronić kas Lewiatana, a gazety ma na to, aby demagogją zasłaniać swe prawdziwe oblicze. Tymi krętymi drogami doprowadzono do tego, że „wśród przyjaciół psy zająca zjadły“...

wodową, by ponowić zechciała apel do wszystkich przynależnych do niej organizacji z prośbą o ustanowienie regularnych składek ze strony członków, dla górników brytyjskich.

Cały szereg zawodowych organizacji W. Brytanji przystąpiło do ściągania od członków swych procentowych w stosunku do płacy regularnych wkładek. W ten sposób kwota na pomoc dla górników wynosi znacznie ponad milion funtów szterlingów, do czego należy doliczyć jeszcze około ćwierć miliona funtów uzyskanych ze składek Kowieckiego komitetu pomocy.

Klerykalne masony.

Poznański „Postęp“ (dziennik chadecki) pisząc o „podszywanu się“ pod Kościół, wymienia między innymi nazwisko księcia Janusza Radziwiłła i tak go charakteryzuje:

„Opinia katolicka była podobną nominacją przewodniczącego zaskoczona, bo wiadomo jest powszechnie, że księżę Janusz Radziwiłł jest przewodniczącym tak zw. „komitetu politycznego“ w Warszawie, który, jak to ogólnie jest znanym, składa się z notorycznych masonów, a jego zebrania są kuźnią planów i orielacji masonerii w Polsce. To jest fakt, którego się obalić nie da, choćby mu chciano nawet przeciwstawić katolicyzm ks. J. Radziwiłła, którego zresztą nie kwestjonujemy.

Ale poza kandydaturą maszalka Zjazdu przebiły się na Zjeździe inne znamienne tendencje masonerii. Zaliczamy do nich próbę stworzenia organu katolickiego, któryby można potem przeciwstawić obozowi narodowemu.

Nie mamy i nie możemy nic mieć przeciwko samej idei dziennika katolickiego, albo związania w unję organizacyj Polski katolickiej. — Ale znając ludzi i widząc ich drogi i metody, wyrażamy obawy bardzo poważne, że ludzie ci dadzą się łatwo użyć gotowej do ich intensywnego poparcia masonerii“.

Sami byli „swoi“ na zjeździe owym katolickim — i stała się rzecz tak straszna, że przewodnictwo dostało się w ręce człowieka-narzędzia masonerii, czyhającej — jak to wiadomo z prasy klerykalnej — na zgubę Kościoła katolickiego!

Uroczysty głupiec z Doorn.

BERLIN, 24. 9. Wilhelm z Doorn jest — jak wiadomo — manjakiem. Dawniej, za czasów swej „chwały“, wygłaszał bez przerwy mowy o boskim swem postannictwie, obecnie — gdzie i kiedy tylko może — wysyła telegramy, mające podtrzymać u byłych poddanych wiarę w jego powrót na tron. Ostatnio na obchód, urządzony w Norymberdze ku czci poległych w wojnie, wysłał następujący telegram:

„Starzy żołnierze frontowi, których bohaterstwo, okazane na wszystkich polach bojowych, jest niezapomniane, staną znowu w pierwszym szeregu — jestem tego pewny, kiedy nadejzie pora wskrzeszenia monarchji i cesarstwa. Wilhelm Imperator Rex“.

Tchórz, który nigdy wojsk nie prowadził w bój, a na wieść o pogromie, umknął jak najszybszym samochodem zagrabić, uniósłszy ze sobą co się tylko dało, czeka z niecierpliwością na nową rzeź, jakaby wywołała wojna domowa. Spodziewa się i czeka. Stwierdza się jeszcze raz przysłowie, że nadzieja jest matką głupich.

Dalsze aresztowania szpiegów w Wilnie.

WARSZAWA, 24. września. (A. W.) Z Wilna donoszą że aresztowania w związku z wykryciem afery szpiegowskiej, trwają nadal. Aresztowano m. in. kierownika ekspozytury PP. w Głębokiem Wenkę, kierownika ekspozytury w Wilejce Bałusza i w. in. Ogólna liczba aresztowanych wynosi 30 osób. Podczas transportowania aresztowanych Bałusz zdołał umknąć do lasu. Szwadron kawalerji wysłany na poszukiwanie zbiega przetrzasnął las i Bałusza schwytał.

Czy tuszuje się aferę w monopolu spirytusowym?

„Usterki — nie nadużycia?“

WARSZAWA, 24-go września. (A. W.) Na posiedzeniu rady spirytusowej przewodniczący wiceminister Czechowicz oświadczył, że w monopolu spirytusowym nie stwierdzono żadnych nadużyć. Pewne usterki były w dziale kredytowym i rachunkowym i miały charakter tylko formalny. W sprawie tej zostanie wydany komunikat.

WARSZAWA, 24-go września. (A. W.) „Kurjer Polski“ omawia nowe stadium afery w monopolu spirytusowym i twierdzi, że obecnie prowadzi się akcja tuszowania całej sprawy i zwalania winy na małuczkich oraz

pozbywania się niewygodnych. Jako kandydata na stanowisko dyrektora departamentu monopolu na miejsce p. Kwiatkowskiego — dziennik wymienia sekretarza komitetu ekonomicznego Rady Min. p. Widomskiego.

WARSZAWA, 24-go września. (A. W.) Sprawa obsadzenia stanowiska dyr. monopolu spirytusowego pozostaje nadal otwarta. Dyr. Lewalski zgodził się na objęcie stanowiska technicznego reorganizatora w monopolu spiryt. omawiając przyjęcia stanowiska dyrektora.

Sojusz rządu węgiersk. z faszystami.

BUDAPESZT. (Ceps.) W budapeszteńskich kołach politycznych mówi się dużo na temat zbliżenia między stronnictwem rządowym a faszystami węgierskim, występującymi tu pod nazwą Związku „Obrońców rasy“.

Jak wiadomo, stronnictwo rządowe pozornie zwalczało „obrońców rasy“, w rzeczywistości jednak między obu stronnictwami nie pałowaty nigdy zbyt wielkie różnice poglądów. Obecnie, jak się zdaje, między przywódcami obu ugrupowań politycznych zostało osiągnięte porozumienie w którego wyniku „obrońcy

rasy według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie przyłączą się do stronnictwa rządowego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż faszyci węgierscy otrzymają od hr. Bethlena wzamian za czynne popieranie stronnictwa rządowego, szereg daleko idących koncesji, wobec czego grupa „obrońców rasy“ w przyszłym obozie rządowym odgrywać będzie rolę niepoślednią.

—:—:—

Próby walki z biurokracją.

Każdy, kto miał do czynienia z jakimkolwiek urzędem wie, z jakimi trudnościami połączone jest załatwienie najdrobniejszej — choćby sprawy. To też powitać należy z uznaniem okólnik min. spraw wewnętrznych w sprawie udostępnienia wnoszenia podań do władz administracyjnych, Minist. przypomina, iż ludność może wnosić oświadczenia ustne do protokołu i w tym celu powinni być wyznaczeni osobni urzędnicy, by petenci nie kręcili się niepotrzebnie po urzędach. Do podań pisemnych należy wygotować for-

mularze, które winny wydać urzędy komunalne, formularze mają na celu uproszczenie podań. Wojewodowie winni do dwu miesięcy zdać sprawę ministerstwu, co zdziałali w celu ułatwienia wnoszenia podań i przysłać odpowiednie formularze.

Szkoda, że ministerstwo ponadto nie zarządziło, by wszelkie podania były załatwiane szybko, bo jak dotychczas lata całe trzeba nieraz czekać na jakieś postanowienie sławnych urzędów naszych.

—:—:—

Pomoc Międzynarodówki dla górników angielskich.

Rada Generalna Brytyjskich związków zawodowych otrzymała znowu od Międzynarodówki związków zawodowych siedm tysięcy funtów szterlingów dla górników. Międzynarodówka temsamem w ciągu trzech tygodni wysłała walczącym o był górnikom szesnaście tysięcy funtów szterlingów. — W dziękczynnym piśmie, wystosowanym do se-

kretarza Międzynarodówki, stwierdza sekretarz Rady gener. brytyjskich związków zawodowych, że łącznie z górnkami i rodzinami tychże, co najmniej trzy miliony osób potrzebują koniecznie pomocy. Wyraziwszy podziękowanie brytyjskich robotników za ofiary czynione dla nich przez robotników kontynentu, prosi usilnie Międzynarodówkę za-

Towarzysze! Towarzyszki!

Zapowiedziane na niedzielę przed południem
26-go września

Manifestacyjne Zgromadzenie Robotn.

w podwórzu ratuszowym **w razie słoty**
odbędzie się w sali Rady Zw. Zawodowych
Ossolińskich 10.

Wydział Wyk. Rady Zw. Zawod.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 września

NA 8-mio MIESIĘCZNYM WIECZORNYM KURSIE ELEKTROTECHNICZNYM urządzanym dla osób pracujących w przemyśle elektrotechnicznym od 1. listopada przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie jest jeszcze kilkanaście miejsc wolnych. Wpisy codziennie od 18 do 20 wprost na oddziale elektrotechnicznym, ul. Snopkowska 1. 47.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY WE LWOWIE — podaje do wiadomości, że pracodawcy zatrudniający ponad 5 osób, obowiązani są zawiadamiać właściwy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy o każdym wolnym lub nowo obsadzonym miejscu, tak w odniesieniu do robotników, jak i urzędników. Na pracowników umysłowych obowiązek ten został rozszerzony Rozp. Min. Pracy z dnia 5. VII. 1926, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw Nr. 93. poz. 542 z 14. września b. r.

WOJSKOWE ZEBRANIA KONTROLNE W ROKU 1926. W myśl rozkazu MSWojsk. przeprowadzone zostaną w roku bieżącym następujące raporty i zebrań kontrolne: 1) Oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej, urodzonych w latach 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876, jak również i tych z roczników 1897, 1885, 1881 i 1875, którzy nie stawili się do raportów kontrolnych w roku 1925. — 2) Szeregowych rezerwy i posp. ruszenia z bronią roczników 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891 oraz tych z roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925. — 3) Tych oficerów z roczników 1894, 1895, 1899, 1900 i 1901 oraz szeregowych rezerwy roczników 1899 i 1900, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów, wzgl. zebrań kontrolnych.

Raporty i kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia odbędą się 4. listopada br. Termin zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, jakoteż szczegółowe postanowienia, dotyczące warunków zebrań i raportów, podane zostaną w stosownych obwieszczeniach.

LEKARZ ZAPISUJĄCY REWOLWER JAKO... RECEPTY. Lekarze kolejowi odnoszą się do chorych pracowników kolej. z niesłychanym lekceważeniem lub karygodną lekkomyślnością. Notujemy na tem miejscu fakt bardzo charakterystyczny, zasługujący na potępienie. Do lekarza chirurga Dr. Grütza zgłosił się ślusarz warsztatowy Miśków Piotr z prośbą o leczenie złamanej nogi. Chorego nie raczył badać sam lekarz, a ogłędzin dokonał jego asystent. Na prośbę chorego, ażeby złamaną nogę ogłędził sam chirurg Dr. Grütz, ogłędził go, a na prośbę o receptę, oświadczył: jeśli panu nie chce się żyć, to niech się pan zastrzeli.

Recepta to bardzo uproszczona, zdaje się jednak, że za takie leczenie powinno się iść przed kratki sądowe. Pan Dr. Grütz przynosi zawodowi lekarskiemu duży wstyd i niepotrzebnie ludzi do ogółu lekarzy rozgorycza.

W SPRAWIE MASAKRY W KOMISARJACIE P. P. IV. DZIELNICY przeprowadziła Komenda policji dochodzenia, które potwierdziły podniesione przez nasze pismo zarzuty. W związku z wynikiem śledztwa przeniesiono w drodze dyscyplinarnej trzech posterunkowych ze Lwowa na prowincję, kilku zaś innych ukarano grzywnami oraz zagrożono im ostrzejszymi karami, gdyby fakty bicia aresztantów powtórzyły się w całym ciągu.

My domamy, że sprawa masakr po komisariatach policyjnych ni pokoi ogół ludności. Podobne „kary“ nie zapozi grą dalszym wybrykiem, dokonywanym przez rozwydrzonych brakiem kontroli osobników.

Z SALI SĄDOWEJ.

Strzelał do policjanta, gdyż nie miał pieniędzy na piwo.

Popołudniu 2. sierpnia b. r. zjawił się w restauracji Leona Weitza jakiś osobnik, który zażądał piwa. Gdy przyszło do płacenia okazało się, że gość ten nie miał pieniędzy dla wyrównania rachunku. Gdy poczęto go naciskać osobnik ów wywołał awanturę, wyjął z kieszeni rewolwer i począł nim grozić obecnym w lokalu. Restaurator, widząc, iż nie przelewi, wybiegł na ulicę aby odszukać policjanta. Awanturnik nie czekając przybycia posterunkowego zbiegł w kierunku miasta.

Posterunkowy Zygmunt Marek powiadomiony o tem przez Weitza podążył w ślad za awanturnikiem. Ten, ujrawszy w ul. Piłkowskiej, że jest ścigany, odwrócił się i wzięwszy na cel Marka

STRZELIŁ DO NIEGO Z REWOLWERU.

Policjant skoczył na bok w ostatniej chwili i uszedł śmierci. Szalenciec usiłował ponowić strzał, lecz rewolwer się zaciął. W tej chwili przyskoczyli do niego przechodzący w pobliżu pp. Witk i Starzewski. Awanturnik wyrwał się im z rąk i wbiegł do bramy pobliskiej kamienicy, gdzie przyłożywszy lufę rewolweru do skroni usiłował odebrać sobie życie. Tu dopadli go wspomniani i ode-

brali broń, poczem policjant odwiózł szalencę dorożką do komisariatu.

W śledztwie ustalono, że był to 21-letni Ludwik Petrów, muzykant, karany kilkakrotnie za kradzieże i gwałt publiczny.

Wczoraj stanął on przed trybunałem sądu karnego. Dzieje krytycznego dnia Petrów przedstawił w następujący sposób. Potrzebując wówczas pieniędzy, sprzedał swe skrzypce za dwadzieścia kilka złotych, które to pieniądze przetrwonil. Z żalu za skrzypcami i pieniędzmi postanowił poćnić samobójstwo. W drodze na cmentarz Łyczakowski wstąpił do restauracji i tu napisał list pożegnalny do matki. Awanturę i strzelaninę tłumaczył stanem opilstwa. Świadkowie zaprzeczyli jednak jakoby Petrów był wówczas pijany.

Prokuratorja oskarżyła go o usiłowane morderstwo policjanta. Obrońca dr. Szymon Weiss wykazał jednak, że w tym wypadku zachodzi tylko gwałt publiczny. Trybunał przychylił się do wywodów obrońcy i zasądził Petrowa za gwałt publiczny na 1 rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Makuch, oskarżał prok. Sobolewski.

Zainkasował pieniądze do własnej kieszeni.

Leon Bergman, zastępca firmy śląskiej N. Łukasika, sprzedał większą ilość mydła tej firmy różnym kupcom, pieniądze zaś zainkasowane w kwocie 4 tys. złotych zatrzymał dla siebie. Poszkodowana firma nie mogąc odebrać swych pieniędzy oskarżyła Bergmana o sprzeniewierzenie. Wczoraj na roz-

prawie wyrokujący sędzia r. Bendaszewski skazał Bergmana na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, przyczem odroczył karę na przeciąg 2 lat. Gdyby do tego czasu Bergman nie wyrównał dłużnej sumy, będzie zmuszony odcierpieć tę karę.

Należy zmienić zły system, panujący w policji. Komisarjaty P. P. należy znieść, a urzędowanie zaprowadzić jak było przed wojną, to jest zcentralizować w jednej inspekcji. Dość eksperymentów i mordowań „aresztowanych“, którzy nieraz trafem popadną się w ręce umundurowanych zbirów.

PIERWSZY ŚNIEG W GÓRACH. W ostatnim czasie niezwykle pochłodziło przy dżdżystej pogodzie. W Karpatach, w dorzeczu Prutu spadł onegdaj pierwszy śnieg.

MORDERSTWO. W nocy z poniedziałku na wtorek został zamordowany przy drodze między Synowódzkim, a Skolem, z wyglądu gospodarz wiejski. Zamordowany miał na głowie 4 rany od uderzenia tępym narzędziem. Został zaciągnięty do rowu i przykryty sianem. Prócz biletu kolejowego z Koniuchowa do Skołego nic więcej nie posiadał.

ARESZTOWANIE DZIECIBOJCZYNI. Policja w Winnikach aresztowała tamtejszą mieszkankę 25-letnią Stefanię Naumównę, która swe niemowlę zaraz po urodzeniu udusiła i ukryła pod słomą w stodole. Zwłoki odnaleziono i odstawiono do kóstnicy celem oględzin sądowo-lekarskich.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Do szpitala został przywieziony Antoni Mazurkiewicz, zam. w Nieświczu pod Luckiem, który w czasie wykolejenia się wagonu na kolei wąskotorowej doznał złamania obu nóg.

Jakób Rothen, kupiec, wyskakując z wozu tramwajowego, będącego w ruchu, upadł na bruk i doznał licznych obrażeń. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

ZAMACH SAMOBOJCZY. Emilia S., zam. przy ul. Supińskiego, usiłowała struć się kwasem solnym. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne. Pogotowie rat. odwiózło ją do szpitala.

POŚWIĘCIŁA SIĘ ZA AWANTURNIKA. Helena Zyguntowska, zam. w Zamarstynowie, udaremniała policjantom aresztowanie swego przyjaciela Kazimierza Szpunara, który zbiegł w czasie szamotania się Zyguntowskiej z posterunkowym. Osadzono ją zamiast Szpunara w areszcie. Jest on poszukiwany za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

CZYJE RZECZY? Pod mostem kolejowym w Zniesieniu znaleziono 17. bm. tłumok, który zawierał: 2 pary butów juchtowych czerwonych, takie same dwie pary czarne, 12 m. płótna białego, szczotkę ryżową, chustkę białą i pled w kraty. Rzeczy te można odebrać w Urzędzie śledczym P. P., przy ul. Kazimierzowskiej.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA RODZINNA. W Chorzebowo, w pow. międzychodzkiem, tamtejszy gospodarz Wł. Piłkiewicz oddał służącą. Żona jego sprzeciwiła się temu i oświadczyła, że raczej męża wypędzi z domu, niż pozwoli na usunięcie służącej. — Piłkiewicz słysząc to, popadł w furję, chwycił żelazny klucz francuski, którym zabił żonę, następnie rozbił czaszkę teściowi, poczem strzałem rewolwerowym zamordował nadbiegłą teściową, w końcu dwoma strzałami pozbawił się życia.

NAPAD NOŻOWNIKA. Stefan Skrzynia napadł na przechodzącą ul. Żółkiewską Władysławę Pasternakównę i zranił ją nożem. Policja zarządziła aresztowanie nożowca.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznani osobnicy włamali się nocą do lokalu Związku Introligatorów przy ul. Ossolińskich 1. 10, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 15 zł.

Z mieszkania Jana Pietrusa przy ul. Lwowskich Dzieci skradziono pałto i jedną marynarkę.

Stanisława Grzebieniowskiego i Karola Suchoraba przytrzymał policjant wczoraj w nocy w chwili, gdy unosili łup skradziony z restauracji Z. Spritzera przy pl. Akademickim.

Włodzimierza Loluka i Annę Królikowską, zajętych w kawiarni „Renesans“, aresztowano za kradzież srebrnego naczynia na szkodę Bronisława Winnickiego.

Z wydawnictw.

„WYBOR NOWEL“ wyszedł nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, ul. Zimorowicza 5. Tom niniejszy obejmuje szereg wybitnych pisarzy odrębnych narodowości. Indywidualność każdego z nich zarysowuje się mocno w poszczególnych utworach, których forma wymaga i większego natężenia uczucia i namiętnego spojrzenia na życie w jego komedji i dramacie.

Komunikat.

× SEKRETARJAT ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (akademickiej), urządza w poniedziałki i środy od 7 — 8 wiecz. w lokalu Rynek 1. 8. I. p.

Kongres międzyn. stow. polityki socjalnej.

MONTREUX, 24. września. (Pat). — Obraduje tu kongres międzyn. stow. polityki socjalnej. Reprezentowanych jest 17 sekcji narodowych. Przedstawicielami polskich stowarzyszeń polityki socjalnej są Daszyńska - Golińska i Wójcicki. Obecni są delegaci różnych rządów. Polskę reprezentuje minister Sokal, i jako rzeczoznawca ubezpieczeń socjalnych Horowitz. Kongres zajmować się będzie sprawami sytuacji prawnej pracowników umysłowych, dalej kontrolą międzynarodową kredytu i zabezpieczeniem przeciw kryzysom ekonomicznym i bezrobociu. Kongres przygotuje także program prac celem przedsięwzięcia środków do walki z bezrobociem. Dyskutowana będzie również sprawa bardzo ważna dla Polski prze-

noszenia praw nabytych z tytułu ubezpieczenia społecznego w razie opuszczenia przez robotnika kraju w którym pracował jakoteż sprawa kwestjonariusza dla obliczania kosztów ubezpieczenia społecznego. Kongres zajmować się będzie również sprawozdaniem o sytuacji prawnej pracowników cudzoziemskich.

Minister Sokal wręczył prezydium kongresu opracowany przez polskie ministerstwo pracy referat o ochronie pracy pracowników umysłowych, o zawodowych zrzeszeniach i sytuacji prawnej i społecznej pracowników umysłowych. Prezes kongresu podziękował ministerstwu za cenny materiał i za dowód zainteresowania się tymi sprawami.

Katastrofa lotnicza pod Pragą.

Śmierć 3 lotników.

PRAGA, 24. września. (Pat). Dwaj lotnicy jugosłowiańscy oraz jeden lotnik czechosłowacki zginęli w następstwie katastrofy, jaka wydarzyła się na lotnisku koło Pragi. Mianowicie wojskowa eskadra jugosłowiańska, złożona z 5 samolotów, która odbywała raid okrzęny Białogród — Praga — War-

szawa — Bukareszt, zamierzała dziś rano odlecieć do Warszawy. Z powodu wadliwego startu, samolot jugosłowiański „Breguet 19” zderzył się z samolotem czechosłowackim, przyczem oba samoloty spadły na ziemię i rozstrzaskały się.

Smutne następstwa znajomości leciwej niewiasty z młokosem.

Anna Hahirna, mocno podstarzała niewiasta, pędziła spokojny żywot jako służąca u Filipa Weckera, zam. przy ul. Zamkniętej 1. 9. Tak było do czasu, gdy poznała młodszego od siebie o 21 lat Abrahama Löwa, który potrafił rozbudzić w drzemającym od dawna serduszku Hahirny dreszcze miłości. Ostatecznie ta zaufana swych chlebobodawców skorzystała z ich pobytu na letnisku, okradła mieszkanie z cenniejszej garderoby i biżuterji i frunęła w świat szeroki wraz ze swym „ideałem”, obciążona sporymi tłumakami łupu. Löw uznał jednak, iż większa ilość tobolek jest niewygodna w podróży. To też na Nalewkach w Warszawie posprzedawał skradzioną garderobę, futro i część biżuterji. Następnie oboje wy-

jechali do Krakowa, stąd do Katowic i Sosnowca, gdzie sprzedano resztę biżuterji. W końcu zajechano w rodzinne strony Hahirny do Sambora, aby tu gruchać w zaciszu.

Tymczasem wrócili do Lwowa Weckerowie, którzy stwierdzili kradzież kosztowności i rzeczy, wartości 10 tys. złotych, powiadomili o tem policję. Wywiadowcy Malawski i Lipka, tropiąc za ową parą, po wielu tarapatkach ujeli ich w Samborze. Gotówki jednak przy nich nie znaleziono, gdyż uzyskane pieniądze ze sprzedaży łupu zdolali już przetrwonąć. Odebrano tylko od blatnika skradzione futro. Biżuterji nie zdolano jednak odszukać. Wczoraj odstawiono aresztowanych do aresztu. Śledztwo w tej sprawie trwa w naszym ciągu.

Niezdrowe stosunki w firmie „Ajaks”.

Od 7 tygodni trwa w firmie „Ajaks” strejk, wywołany lekkomyślnością Dyrekcji. Pan Souper, rajca miejski, który w tej fabryce grał na pierwszych skrzypkach, spekuluje na głodzie, pozbawionych pracy robotników i sądzi, że w ten sposób pozbędzie się ludzi zorganizowanych, stojących w obronie swych praw. Przy pomocy usługujących i oddanych sobie najemników chce rekrutować do fabryki takich, którzyby pracowali za psie pieniądze.

Przy tej sposobności planuje ta „nowoczesna” firma także i inne oszczędności. Solą w oku dyrekcji były zawsze świadczenia społeczne, opłaty na rzecz Kasy chorych i t. p. Liczą więc teraz na to, że przy uzupełnianiu personelu uda się im i z tych zobowiązań wykryć się sianem.

Wykonawcą tych brzydkich zamierzeń Dyrekcji ma być p. „inżynier” Szamrajew, Rosjanin, który swoim chlebobodawcom służy na dwu łapkach. Ten „inżynier” został przyjęty kiedyś do fabryki w skromnym charakterze nadzorcy, który dzwoniem miał obwieszczać zaczynający się i kończący się dzień pracy.

Ten jegomość, nie mający najmniejszego pojęcia o odlewnictwie, rej wodzi w fabryce, on ma uzupełniać i dobierać personal.

Pan Szamrajew może w drodze lizuniństwa zyskiwać łaskawe względy panów z Dyrekcji, nie potrafi jednak zmienić stanowiska uświadomionych robotników.

Pierwszy numer „A. B. C.”

WARSZAWA, 24. 9. (AW). Dziś w godzinach popołudniowych ukazał się pod czerwonym tytułem nowy dziennik „ABC”. W słowie wstępnym redakcja podkreśla, że pragnie informować A) aktualnie, B) bezpartijnie, C) ciekawie, niastując żadnej partji. „ABC” pragnie, uwzględniając interesy społeczne, być organem opinji niezależnej.

WARSZAWA, 24. 9. (AW). Omawiając wczorajszy nocny komunikat Rady Gabinetowej „ABC” twierdzi, że komunikat ten, jak również wysunięcie sprawy budżetu na 1-sze miejsce jest tylko listkiem figowym ochraniającym min. oświaty Sujkowskiego. Min. Klarner dobił targu z postem Michałskim co do prowizorium w wysokości 474 milj. zł., jednak Rada Min. nie chce uznać prawa Sejmu do kontroli Rządu i obalania ministerstw.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MUSSOLINIM.

LONDYN, 24. 9. (Pat.). „Westminster Gazette” donosi, że spotkanie Chamberlaina z Mussolinim nastąpi z początkiem października w Genewie.

EGZEKUCJA, KTÓRA DAWNO POWINNA NASTĄPIĆ.

WARSZAWA, 24. września. (A. W.) Wobec podniesienia cen węgla, przez konwencję węglową, minister skarbu Klarner, zarządził energiczną egzekucję zaległości podatkowych, od przedsiębiorstw kopalń węgla.

Osobliwy delegat.

Szef warszawskiego urzędu śledczego reprezentantem Polski.

„Głos Prawdy” donosi, iż wmiszający w aferę warszawskiego urzędu śledczego, komisarz Sonenberg, wyjechał jako delegat Polski na wystawę policyjną do Berlina, gdzie wygłosi odczyt fachowy o... zwalczaniu przestępczości w Warszawie.

To już zakrawa na kpiny — pisze „Głos Prawdy”. Czyż można sobie wyobrazić, że zagranica doskonale poinformowana o istotnym stanie rzeczy, przyjmie poważnie zwierzenia odczytowe p. Sonenberga? Czyż nie zostaną wyśmiane fachowe wywody z dziedziny kryminalistyki człowieka, który na powierzonym sobie stanowisku nie chciał, czy nie umiał patrzeć na to, jak bezkarnie rozwija się w samym Urzędzie to wszystko, co winno być zwalczane jako przestępstwo?

Takiego człowieka wysłała się na wystawę zagraniczną, w charakterze oficjalnego przedstawiciela Polski. Przecież jeżeli Komenda Policji nie mogła znaleźć już nikogo bardziej odpowiedniego — należało raczej zrezygnować z udziału w wystawie, niż ośmieszać się w oczach cudzoziemców, posiadających nota bene jeana z lepiej zorganizowanej policji kryminalnych. I czyż można się dziwić, że zagranica patrząc na takie dziwolągi na terenie posunięć personalnych w policji, nabiera dziwnego wyobrażenia o polskiej administracji państwowej.

Gen. Charpy we Lwowie

LWÓW, 24. września. (Pat). Dzisiaj o godz. 8:50 rano przyjechał pociągiem pociągami z Warszawy w specjalnym wagonie szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy, w towarzystwie majora Arciszewskiego. Na dworcu powitali gościa gen. Thulie komendant garnizonu i dowódca V dywizji, komendant miasta pułkownik Haudek z referentem bezpieczeństwa, szef sztabu D. O. K. VI. pułkownik sztabu generalnego Koc, adiutant osobisty D. O. K. gen. Sikorskiego rotmistrz Zamojski, konsul francuski Vautier.

Po powitaniu generał Charpy udał się do miasta, by złożyć wizyty wyższym dygnitarzom wojskowym i cywilnym. Generał Charpy ma zamiar zwiedzić szczegółowo miasto Lwów i powraca jutro o godz. 19:40 pociągiem pociągami do Warszawy.

PRZED PRZYJAZDEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 24. 9. (AW). Spodziewają się tu przybycia specjalnego pociągu z Druskiennik, którym przybędzie marsz. Piłsudski. P. Marszałka powitają na dworcu uroczyste władze rządowe i generałcja. Służbę na dworcu pełnić będą Baon 36 p. p. oraz szwadron swojeżerów. Natychmiast po przybyciu do stolicy marszałek Piłsudski odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami Rządu.

POWRÓT POR. ORLIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 24. 9. (AW). W sobotę popołudniu wraca tu por. Orliński, który zostanie uroczystie przywitany przez przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i prasy. W niedzielę odbędzie się konferencja i wspólny obiad, w którym wziąć mają udział również i lotnicy jugosłowiańscy, przybywający dnia 25. bm. do Warszawy.

GROŹNY BRAK WĘGLA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24. 9. (AW). Sytuacja węglowa stolicy jest bardzo poważna i może się stać groźną, gdyż Elektrownia i Gazownia miejska posiadają zapasy zaledwie na kilka dni. Przyczyną tego braku węgla jest zator wagonów na węglowej stacji w Sosnowcu. Zamówionych 3 tys. tonn węgla, mimo uskutecznienia wysyłki dnia 9. bm., dotychczas Warszawa nie otrzymała.

GDANSK POD WODĄ.

GDANSK, 24. 9. (Pat.). Dziś w południe przeszła nad Gdańskiem i okolicą gwałtowna burza, połączona z częściowym oberwaniem się chmury i silnym grudem. Masy wody, spływającej z okolicznych wzgórz, zalały cały szereg ulic, tamując przez dłuższy czas komunikację.

Komunizm niemiecki w rozsypce.

Frona pod hasłem „nawrotu do leninizmu“.

W niemieckiej partji komunistycznej wybuchło znowu ciężkie przesilenie. Przypominamy sobie, że w zeszłym roku po kolei wykluczono szereg przewodców. Naprzód Lwana Katze wraz z jego grupą, potem teoretyka Kozacha wraz z postem Schwarzem, a w końcu wszechpotężną Ruth Fischer z Masłowem. — Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż te perjodyczne usuwania członków stanowiły także i za dawniejszych czasów wprost istotną cechę, działalności bolszewickiej. Ale teraz złączyły się wszystkie grupy usuniętych w ten sposób i zmobilizowały swoich zwolenników z pośród partji, a to już przedstawia ruch poważny, przenoszący siłą swą wszystkie dotychczasowe prądy opozycyjne.

Hasłem opozycji jest deklaracja, która nosi znamienity tytuł: W kwestji rosyjskiej.

Albowiem przesilenie w komunistycznej partji niemieckiej jest tylko odbiciem wywarzeń nierównie donioślejszych, rozgrywających się w bolszewickiej Rosji.

W głębokim fermencie, pracujemy dziś, — Ruth Fischer, by stanęła zasadniczo obok Zinowiewa, odzwierciedla się kryzys rosyjskiego bolszewizmu, który powstał dokoła tragicznego zagadnienia, bytu państwa rosyjskiego. Walczy się za Zinowiewem, albo przeciw Masłowowi; ale poza tymi niesympatycznymi aktorami będącymi na pierwszym planie chodzi o płacę w fabrykach rosyjskich, o procentowy stosunek własności w Sowietach. Poza wątpliwymi postaciami niemieckiej opozycji stoi niewątpliwa opozycja starych bolszewików, którzy nie mogą się pogodzić z dzisiejszym kursem bolszewickiego rządu.

To właśnie czują rokuszający komuniści niemieccy; jeśli piszą w odezwie swojej:

Zinowjew, który od chwili założenia kominternu jest jego przewodniczącym, ma stać rzekomo na czele frakcji nielegalnej, to jeśli wypęda się prezydenta kominternu i cały szereg innych starych i wypróbowanych bolszewików z Politbiura i wlece się ich w oczach zachwyconej burżuazji, wśród

radości wszystkich mienszewików, przez rynsztoki, podczas gdy prasa wszystkich partji komunistycznych oblewa ich kublami pomny — to musi pociągnąć za sobą najpoważniejsze skutki dla kominternu... Hece, którą urządza się obecnie przeciw Zinowiewowi, uważa każdy politycznie myślący robotnik za próbę

LIKWIDACJI KOMINTERNU, JAKO REWOLUCYJNEJ ORGANIZACJI

światowego proletariatu. Szczególnie katastrofalnie musi metoda ta odbić się na naszej partji, niem. partji komunistycznej. Nie należy zapomnieć, że list, którym Ruth Fischer została usunięta przed rokiem miał wrzeczono partję unormalizować. Skutkami jego była zupełna dezorganizacja niem. partji komunistycznej.

Odpieramy stanowczo wszelką rewizję leninizmu

CHCEMY POWROTU DO LENINA

do prawdziwego, rzeczywistego, niesfałszowanego leninizmu.

Odezwę podpisało siedmiuset członków partji komunistycznej, między innymi posłowie Rzeszy, posłowie na sejm itd. Olbrzymia liczba tych, którzy wydali ten okrzyk rozpaczny, niemożliwym czyni rozprawienie się z nimi zwyczajną metodą komunistyczną — przez ich wykluczenie. Gdyby to jednak stać się miało, partja stanęłaby wobec rozłamu.

Narazie centrala K. P. Niemiec wytoczyła przeciw opozycjonistom — najcięższe działa, nazywając deklarację najhaniebniejszym dokumentem antybolszewickim. — O Masłowiu wyraża się z pogardą podnosząc, że nikt nie wie, skąd on się wziął, co robił do listopada r. 1918.

Nie zawadzi dodać, że Masłow był przez długie lata jednym z najbardziej miarodajnych przywódców i uznanym teoretykiem (szczególnie w kwestji agrarnej) partji, którego artykuły stanowiły kanony ostatecznej mędrości dla „Rothe Fahne“, dzisiaj łączący go w najordynarniejszy sposób.

—:—

Z niedoli inwalidów pracy.

Cała ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków jest tak skonstruowana, że dotknięty nieszczęściem robotnik skazany jest na skrajną nędzę.

Renty inwalidów pracy, wynoszą bowiem po kilkadziesiąt złotych rocznie — a takie „świadczenia“ są chyba kpinami z nieszczęścia ludzkiego.

Gdy jednak nieszczęśliwy kateka odważy się żalić na decyzję Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, wówczas zaczyna się dzień prawdziwa Golgota.

Dla rozstrzygnięcia sporów między ubezpieczonym a Zakładem właściwym, jest Sąd rozjemczy, który istnieje przy Sądzie okręgowym we Lwowie. Otóż dla całej Polski istnieje jeden — jedyny senat, który ma rozstrzygać wszystkie z całej Polski zażalenia inwalidów pracy. Senat ten ma swoje sesje raz na tydzień, obecnie po ferjach: dwa razy tygodniowo.

Pomijamy merytoryczną treść tych wyroków, ale strona musi długimi miesiącami, nieraz dłużej niż rok cały wyczekiwać, zanim uzyska termin do pierwszej rozprawy.

Obecnie zajęte w tym sądzie 377 spraw zeszłorocznych, a z bieżącego roku 580 spraw, czyli razem 957 nieszczęśliwców nie może się nawet doczekać tego, by mogli stanąć przed sądem — i przynajmniej pożalić się. Bo sąd przeważnie oddala żalącego się, gdyż Zakład wykazuje usławową niedopuszczalność przekroczenia normy świadczeń.

Zwracamy uwagę kompetentnych czynników na tę karykaturę sądownictwa; nieszczęśliwym inwalidom należy podnieść renty i zapewnić szybki a ludzki przewód sądowy.

Z międzynarodowego życia robotniczego.

ROKOWANIA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 24. 9. Od przedwczoraj toczą się rokowania delegatów górniczych z rządem. Delegaci rokowali z Baldwinem, z rządową komisją węglową, z ministrem pracy, poczem zdawali sprawę z przebiegu obrad przed Egzekutywą Związku górników. W związku z tem Baldwin odbył konferencję z właścicielami kopalni.

Co do przebiegu obrad obie strony zachowują ścisłą dyskrecję. Pisma burżuazyjne podają, że górnicy przedłożyli prezydentowi ministrów nową propozycję odnośnie zlikwidowania konfliktu, a zwłaszcza pomagają się zwołania nowej konferencji, w której udział wzięłyby wszystkie trzy strony zainteresowane.

PRZEWODNICZĄCY ANG. ZW. ZAWODOWYCH.

LONDYN, 24. 9. Nowo wybrana Rada generalna brytyjskich Zw. zawodowych wybrała prezydentem na rok przyszyły Jerzego Hicksa. Hicks jest od r. 1921 generalnym sekretarzem Zw. robotników budowlanych. Należy on do lewego skrzydła w Zw. brytyjskich i był gorącym zwolennikiem zbliżenia angielsko-rosyjskiego. W ostatnim czasie podobnie jak Purcell ściągnął na siebie nieufność komunistów rosyjskich z powodu stanowiska, jakie zajął podczas strajku generalnego.

FIMMEN.

PARYŻ, 24. 9. Międzynarodowy kongres robotników transportowych ostatnie swe posiedzenie poświęcił prawie całkowicie ocenie działalności generalnego se-

cretarza, Fimmena, któremu z wielu stron zarzucano tendencje bolszewickie. Przyjęto ostatecznie wniosek, aby Egzekutywa zajęła się zbadaniem podniesionych zarzutów, na co Fimmen się zgodził.

Fimmen pozostał nadal generalnym sekretarzem Związku. Do Egzekutywy wybrano: Crompta (Anglja), Döringa (Niemcy), Tomschika (Austria), Lendjeya (Skandynawja) i Bidegareya (Francja).

MIĘDZYNARODÓWKA ROBOTNIKÓW POCZTOWYCH.

PARYŻ, 24. 9. Kongres Międzynarodówki robotników pocztowych i telegraficznych przyjął rezolucję przeciw dyktaturze. Daśza uchwała oświadcza, że Międzynarodówka musi mieć wprawdzie charakter uniwersalny, że jednak na razie nie jest wskazane przyjęcie Związku rosyjskiego.

Kacyk.

Sambor.

Przewrót majowy, poparty przez klasę robotniczą a w szczególności przez kolejarzy miał być przestroją dla różnych kacyków, którzy zbyt dużo już sobie pozwalali i gdzie tylko się dało gnębili obywateli, kpiąc z konstytucji i ustaw.

Niestety, mimo już 5-cio miesięcznych rządów ministrów „salacji moralnej“, nic się nie zmieniło w podwórkach pp. starostów i innych dygnitarzy, na prowincji. Tak n. p. starosta powiatu samborskiego p. Leńczewski pozwolił sobie skonfiskować afisz następującej treści:

„Staraniem oddziałów miejscowych Związków Zawodowych, Robotników budowlanych, Pracowników K. chor. i Robotników rolnych, odbędzie się dnia 26. b. m. 1926, w sali Miejsowego Koła Związku Kolejarzy przy ul. Lwowskiej Ogólne Zebranie dla uczczenia 25-letniego istnienia Międzynarodówki klasowych związków zawodowych. Każdy kolejarz i robotnik powinien się jawić. Zrzeszenie Klasowych Zw. Zawodowych w Samborze.“

Naumyślnie powtórzyłem dokładną treść, by wskazać co już u nas pozwala sobie starosta konfiskować. Gdy tow. Stompe udał się do p. starosty i przedstawił mu, że jego zakaz jest zupełnie niezasadzony, gdyż afisz nic groźnego nie zawiera. Wówczas p. Leńczewski zażądał, by z afisza usunięto słowo „ogólne“ i umieszczono „członków“, czyli, że p. starosta zakazał odbycia ogólnego zebrania i tylko zezwolił łaskawie na zebranie członków.

Pytamy się jakim prawem p. starosta Leńczewski zakazuje odbycia ogólnych zebrań? Postępowanie jest całkiem bezprawne i najzwyczajszą sekaturą klasy robotniczej. Towarzysz Stompe zgodził się na poprawkę poleconą przez p. starostę, bo już wszelkie przygotowania do zgromadzenia zostały poczynione, jednak usiępstwo to p. Leńczewskiemu jeszcze nie wystarczyło, i gdy mu drukarnia drugi raz przedłożyła afisz do aprobaty, znowu odmówił, i zakazał drukowania afisza, mimo, że słowo „ogólne“ zostało zastąpione słowem „członków“ jak tego żądał.

Więcej nie interweniowaliśmy u p. starosty, zrezygnowaliśmy z afiszów, niechaj p. starosta będzie spokojny, nasze zgromadzenie będzie i bez afiszów liczne, zaś w sprawie zakazu p. starosty Leńczewskiego zwrócimy się do naszych posłów, by postarali się, aby p. starostę nauczone, co wolno, a czego nie wolno.

Z dnia.

Wyroki.

Niedawno sąd w Lublinie skazał podpalacza na karę śmierci. Onegdaj sąd krakowski na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazał chłopca Kazimierza Lisa na 10 lat ciężkiego więzienia.

Podpalaczami w jednym i w drugim wypadku byli ludzie ciemni, analfabeci, którym nie dano światła nauki, których pozbawiono pojęć o etyce i współzyciu z bliźnimi.

Na jaką karę wobec takich srogich wyroków na ludzi pierwotnych, nieświadomych, niespołecznych, nasygnęj winowajcy ze sfer uprzywilejowanych, jak złodzieje mienia państwowego, b. ministrowie, b. dyrektorowie banków okradający najbiedniejszych z groszowych oszczędności, łapownicy, szantażyści i tak dalej i tak dalej.

Dziwnymi drogami chadza sprawiedliwość i dziwne są wyroki... ludzkie.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Socjalista Kuczyn w rękach oprawców.

(I. I.) Jak wiadomo, Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu wrześniowym w Zyruchu, wysłała telegram do tow. Kuczyna do Moskwy, gdzie przebywa w więzieniu.

Kuczyn, który już przed wojną walczył z caratem, pozostał nadal wiernym stronnikiem rosyjskiej socjalno-demokr. partii robotniczej i jako taki przed dwoma laty został zaaresztowany. Skazano go na dziesięć lat więzienia całkowitego, za nieodstępowanie od przekonania, z czego dwa lata przebył już w „politolatorze“ w Saratowie, więzieniu dla zbrodniarzy politycznych. Jego strejk głodowy, który trwał 15 dni, poruszył socjalistów wszystkich krajów. Kuczyn żądał jedynie, by mógł schodzić się z innymi więźniami towarzyszami. w temsamym więzieniu i by przeniesiono żonę jego, wygnaną do Turkestanu do tego samego miasta, gdzie go więzono.

Czeka, spełniając ostatnie życzenie, przeniosła ich oboje do Moskwy i internowała w osławionym więzieniu t. zw. „wewnętrzny“.

Ta „uprzejmość“ czeka jest jednak nową nikczemnością wobec tak ciężko już zmaltretowanego towarzysza. Czekaści oświadczają, że ma się wytoczyć Kuczynowi nowy pro-

ces. Nie wystarcza więc tych 10 lat całkowitego więzienia, którego niema już nigdzie na świecie; widocznie chce się popełnić wobec niego nowy akt terroru, ponieważ ujawnił się stosunek jego do Egzekuty S. M. R.

Do jakiego szaleństwa dochodzi manja prześladowcza, stwierdza mowa Rykova z dn. 11 sierpnia wygłoszona do II-giej niemieckiej delegacji robotniczej. Groził w niej rozstrzelaniem. Sprawozdanie „Prawdy“ z 13 sierpnia wprowadziło pominęło ten wybuch szału i nie podało go do publicznej wiadomości, ale „Krasnaja Gazeta“ zachowała go dla potomności.

Socjalny demokrat Kuczyn popełnił to samo w Rosji, co próbował zrobić komunistą Rakosi na Węgrzech. Walczył o legalność dla organizacji swoich towarzyszy partyjnych i posługiwał się w swojej walce jako środkiem organizacją nielegalną, którego stosowanie komuniści we wszystkich krajach uważają za sprawę honoru. Sprawa tow. Kuczyna tak jest jasna dla wszystkich, że nowy mord sprawiedliwości (Justimord) na nim popełniony musiałby wywołać jak najostrzejsze protesty ze strony całej europejskiej klasy robotniczej.

tow. Robert Schmidt w mowie na kongresie zawodowym w Lipsku, wskazał, że w Niemczech blisko 10 milionów ludzi straciło swą zdolność konsumcyjną i że wskutek tego odbył produkcji ogromnie zmalał. Wobec obecnego położenia na polu produkcji i jej odbytu,

WYSTARCZY NAJZUPELNIJ 7- GODZINNY CZAS PRACY,

aby wyprodukować potrzebną dla ludności ilość towarów. Przy takiej zmianie poziomu życiowego kilku milionów ludzi tak się podniesie, że nastąpi dalszy wzrost konsumcji i możliwość spotęgowania produkcji. Zasadą powinno być: wyższe płace, niższe ceny.

Słowa te dotyczą jednego z najważniejszych zagadnień obecnego rozwoju kapitalistycznego. Przedsiębiorcy ciągle twierdzą, — u nas w Polsce najgłośniejszy o tem krzyczą, — że produkcja nie dostosowała się jeszcze do ośmiogodzinnego dnia pracy, że cierpi ona wskutek zbyt krótkiego czasu pracy. Przeciwnictwo tego twierdzenia wynika z tego, czego jesteśmy u nas i wszędzie indziej świadkami. Technika produkcyjna, już

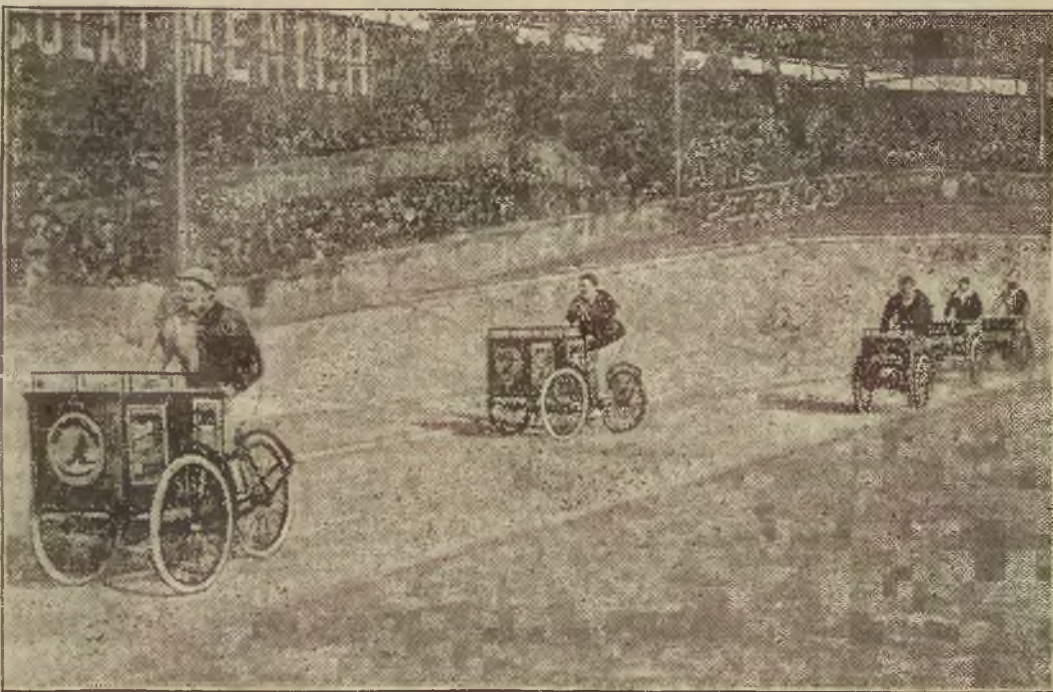
UCZYNIŁA ZBĘDNYM 8- GODZINNY CZAS PRACY, wyrabiając więcej, aniżeli może sprzedać. A przy takiej niepotrzebnej produkcji naturalną rzeczą staje się zmniejszenie ilości rąk pracy, t. j. powiększenie bezrobocia.

W tem zagadnieniu leży przyszłość walki z bezrobociem. Klasa robotnicza, międzynarodowo-zorganizowana, będzie musiała zastanowić się, jak w czasie wzmoczonej produkcji i zmniejszonego odbytu prowadzić walkę z bezrobociem. Producenci, którzy brnią się przeciw 8- godzinnemu czasowi pracy, mimo, że zrobił on pracę intensywniejszą muszą przyjąć do przekonania, że ten czas pracy narazie musi być utrzymany, względnie przeprowadzony, aż do chwili, kiedy koniecznym się okaże, skrócenie go w interesie skutecznego zwalczania bezrobocia.

Klasa robotnicza pogodziła się z postępami techniki, ale nie pogodzi się z metodami kapitalistycznymi, które nie umieją gospodarować wyprodukowanymi przez robotników ilościami towarów.

Kapitałizm, jak król Midas dusi się w złocie, ale nie umie zamienić go w żywność dla tych, którzy dla niego to złoto produkują.

—::—



Oryginalne wyścigi rowerów transportowych w Paryżu.

Zagadnienie bezrobocia.

Starogrecka mitologia opowiada o królu Midasie, który prosił bogów, aby wszystko, czego się dotknie zamieniło się w złoto. Bogowie życzenie jego spełnili: odtąd wszystkie poruszone przez niego rzeczy zamieniły się w złoto — także jedzenie, które wziął do rąk. Daremnie prosił Midas bogów, aby mu tę zdolność odebrali: otoczony złotem, umarł z głodu.

*

Taksamo teraz dzieje się z kapitalizmem. W wielkich, bogatych, kapitalistycznych krajach, masowe bezrobocie stało się zagadnieniem stałym. Anglja ma już od kilku lat kilka milionów bezrobotnych; w Niemczech już blisko od roku liczba bezrobotnych dochodzi do dwóch milionów; w Czechosłowacji bezrobocie nie zmniejsza się, w Polsce bezrobocie, uważane pierwotnie za przejściowe zjawisko, z powodu przesilenia gospodarczego, stało się instytucją stałą. Taksamo jest w Austrii, w Danji, nawet komunistycznej Rosji itd.

Jaki jest powód, że bezrobocie — dawniej chwilowy wynik przesilenia — stało się zjawiskiem stałym? Trzeba mieć na uwadze, że produkcja kapitalistyczna w ostatnich latach

PRZYBRAŁA NIEZNANE DAWNIEJ RACJONALNE FORMY.

Wyzyskiwanie węgla spotęgowało się przez rozwój techniki ciepłoty; wyrób maszyn, automobili, samolotów i t. d. niesłychanie się ulepszył; taksamo widzimy

w przemyśle chemicznym, drukarskim, tekstylnym, — słowem niema takiej gałęzi produkcji, dla której nie wymyślono metody przyspieszającej i potaniającej.

Wszystkie te metody mają ten sam rezultat; oszczędzają siłę ludzką, częściowo nawet całkiem ją wykluczają. Wskutek tego następuje zmniejszenie sił roboczych ludzkich w procesie produkcyjnym, następuje bezrobocie. Robotnicy, którzy zachwyceni są postępami techniki, których dziełem one przeważnie są

PLACĄ ZA TEN POSTĘP UTRATĄ MOŻNOSCI ZAROBKOWANIA.

Nie ulega więc wątpliwości, że stałe bezrobocie w tylu krajach przynajmniej w znacznej części spowodowane jest nadzwyczajnymi postępami w rozwoju — nazywają się to racjonalizacją — produkcji. Produkcja się wzmaga, gdzież jednak są jej odbiorcy — konsumenci? Gdzież jest wzmoczona siła kupna, która byłaby w stanie pochłonąć tę masową produkcję? Mechanizm gospodarki kapitalistycznej jest nader prosty: pracuje on zarówno szybko, jak i brutalnie. Produkcja jest obfita, odbył mającej — wyrzuca się więc robotników i ogranicza się produkcję.

Kłeska jest podwójna: robotnik staje się bezrobotnym, t. j. nieprodukcyjnym, a wskutek utraty zarobku przestaje też być konsumentem.

Czy jest na to rada?

Znakomity ekonomista niemiecki, były minister,

Reforma pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych.

Rada ministrów uchwaliła niedawno projekt ministerstwa spraw wewn. o zreformowaniu pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych. Rozporządzenie to, wprowadza rozszerzenie zakresu pomocy lekarskiej dla urzędników przez wprowadzenie t. zw. pomocy sanatoryjnej zamiast wydawanych dotychczas zapomóg pieniężnych na koszty leczenia klimatycznego, niektóre sanatoria prywatne przyjmować będą urzędników państwowych na warunkach opłat ulgowych. Odpowiednie umowy z sanatorjami wkrótce zostaną przez rząd zawarte. Ponadto ma być rozszerzony zakres kuracji szpitalnej.

W ten sposób pomoc lekarska dla urzędników będzie nieco rozszerzona, ale pozostaje ona jeszcze bardzo w tyle od świadczeń Kas chorych na rzecz ubezpieczonych.

Dotychczasową „pomoc lekarską“ na rzecz urzędników można określić jako drwinę z ludzkiego cierpienia.

—::—

Kapitały amerykańskie na Śląsku.

(Bjur. Inf.) Umowa wydzierżawiająca Koncernowi Harumana kopalnię cynku na Śląsku została ostatecznie podpisana. W związku z powyższym utworzone zostało specjalne konsorcjum amerykańskie, które zamierza... zainteresować się przemysłem kopalnianym polskim i na terenie pozaśląskim.

Historja europejskiej o „niekoronowanych“ królach zaczyna dotyczyć i Polski. Konieczna jest wyjęta działalność organizacji robotniczych, by z okazji finansowania poszczególnych gałęzi produkcji polskiej nie ucierpiały „ustawy socjalne“.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że kapitały zagraniczne (starania o przyływ, których są smutną koniecznością) zachowują się pod tym względem w Polsce, tak jak w kolonjach.

—::—

Wielcy pisarze o wartości i znaczeniu kin.

HENRYK BARBUSSE.

Autor wielu znakomitych powieści mówi:

„Kino jest nową instytucją z odrębnym „językiem artystycznym“, wyposażoną w nowe środki wyobrażeń i techniczne.

Ekran pozwala nam odtworzyć przyrodę w „jej potężnej i pełnej wielkości“, jak powiedział Pascal z jej wszystkimi, jaskrawymi szczegółami.

Ale to jest dopiero jedna droga możliwości, którą kino otwiera.

W przyszłości bowiem, dzięki swym cudownym właściwościom, stworzy takie dzieła, które nie będą jedno prostym naśladowaniem.

Znajdujemy się dopiero w początkowym okresie rozwoju gigantycznej formy sztuki wyobraźniowej.

Kino jest na drodze zbliżenia się ku narodowi, ku społeczeństwu, bowiem, jak wszelką głęboką sztuka,

szuka oparcia w masach. Biada sztuce, która oddaje się w ręce drobnostkowych i wyrachowanych jednostek. Staje się wówczas konwencjonalną i nudną jak protokół.

KINEMATOGRAF JEST SZTUKĄ NARODOWĄ.

To nie tylko latarnia, która z wysokości wieży rzuca swoje światło w nieskończony tłum, ale — promień, który bije w nieskończoność.

GERHARDT HAUPTMANN

laureat Nobla mówi: Nie znam takiej formy sztuki, któraby tak głęboko i bezpośrednio przemawiała i trafiała do psychiki narodowej, jak kino.

Jest to pokarm duchowy konieczny. Dziś, już można go uważać za pokarm równie dla ludzkości niezbędny, jak chleb i kartofle.

—:—:—

Targi Wschodnie a projekty Targów warszawskich.

W związku z zamieszczonym dnia 17. września b. m. p. t.: „Z działalności organizacji gospodarczych“ w warszawskim „Nowym Kurjerze Polski“, sprawozdaniem z posiedzenia zarządu głównego Polskiej Ligi Gospodarczej, na którym między innymi omawiano sprawę organizacji Targów Warszawskich, przyczem jako członka polkomisji wystawowej, mającej zająć się realizowaniem tego projektu, wymieniono prezesa Targów Wschodnich p. Marjana Turckiego, Zarząd Targów Wschodnich, upoważniony do tego przez p. Turckiego, komunikuje niniejszem, że p. Marjan Turcki do wspomnianej podkomisji powołany został bez swojej wiedzy, że osobiście uważa utworzenie nowych, trzecich z rządu Targów w Polsce za rzecz zbyteczną i szkodliwą, i że w przygotowywanym organizowaniu projektowanych Targów Warszawskich żadnego udziału nie bierze.

—:—:—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sobota, o godz. 7.30 „Kobieta, wino i dancing“.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Król Stefan“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Kobieta, wino i dancing“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Orłów“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonuzia“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“. Ostatni gość. występ K. Kamińskiego.

—:—:—

BIURO KONCERTÓW M. TUERKA:

Poniedziałek, 27. września: Z Cyklu koncertów mistrzowskich I. EGON PETRI. Pianista.

Teatr „Bagatela“. „Najnowsza metoda“, „Hallo!

Hallo!“ i „Ach tak!“ grane będą dziś po raz ostatni.

Jutro premiera nowego programu, który składać się będzie ze specjalnie dla „Bagateli“ opracowanej przez Ki. Ki. groteski p. t.: „Lunatyk“, fantazji p. t.: „Laleczka“ oraz „Hallo!“ w zupełnie nowej inscenizacji.

Niezapomniane chwile spędza się obecnie w Teatrze Małym, gdzie co wieczór gra Kamiński w „Mistrzu“ Bahra główną rolę. Dyrekcja godnie przygotowała się na przyjęcie tego artysty, gdyż cały zespół zgrany jest idealnie, sztuka wiedeńskiego autora przygotowana niezmiernie starannie i wystawiona świetnie.

Ostatnie te występy Kamińskiego zgromadzą na pewno resztę tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli tej przepysznej kreacji świetnego gościa.

Ze sportu.

Zawody o mistrzostwo klasy „B.“ grupy lwowskiej, pomiędzy A. Z. K-em a K. S. „Vis“ odbędą się w niedzielę dnia 26. września b. r. o godz. 10.30 przedpołudniem na Boisku Cytadeli we Lwowie.

—:—:—

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMÓW „PRACA“ odbędzie się w niedzielę, dnia 26. września 1926 r., o godz. 3-ciej popoł. na podwórzu realności przy ul. Słodowej 7 (dom p. Czerneckiego).

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Dozorcy i dozorczyńce jawcie się jaknajliczniej. Chodzi o polepszenie bytu dozorców domów m. Lwowa

Komunikat.

× Z ZIMNEJ WODY. W niedzielę, dnia 26. września b. r. odbędzie się o godz. 4-tej popoł. ogólne zebranie mieszkańców i właściceli realności w Kolonii urzędniczo-robotniczej, Uzdrowsko Zimna Woda w sprawach aktualnych. W pierwszym rzędzie sprawa założenia Tow. ginn. „Sokol“ i czytelnia oświatowej w kolonii oraz formalne przyjęcie członków przez Zarząd „Sokoła“. Następnie sprawozdanie wybranego w dniu 12. bm. Zarządu w przedmiocie dostępu do stacji kolejowej i w innych sprawach, dotyczących najżywniejszych interesów kolonii Uzdrowska. Punkt zborny u p. Jana Hałambieca naprzeciw stacji kolejowej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Komitet.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zl. — 70 Drobne ogł. za słowo Zl. — 10
Komunikaty Zl. — 48, zamiejscowe o 25%, droższe

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Brodach w likwidacji odbędzie się dnia 3 października 1926 o godzinie 4 popoł. w kancelarii Adw. Dr. Byka w Brodach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów.
2. Zamknięcie rachunków.
3. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 5 popoł. bez względu na ilość zebranych członków.

Likwidatorowie:

Dr. Byk. Freudenheim.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne

wykonuje pracownia 317—

Kornela Żelazkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków).

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2.

poleca na sezon szkolny

KSIĄŻKI

do szkół powszechnych, średnich i zawodow.

Członkom Związków Zaw. ulgi w spłatach ratalnych.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

PANNA rutynowana ze znajomością języka hebrajskiego, muzyki i szycia poszukuje odpowiedniego zajęcia na przedpołudnie. Zgłoszenia do „Związku Kobiet Żydowskich“, Kopernika 24 dla S. P.

STENOGRAFISTKA polska pisząca na maszynach poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Dziennika dla Stenografistki.

ZDOLNA KUŚNIERKA szuka posady. Wiadomość: Lwów ul. Murarska l. 33 parter ganek.

POSZUKUJE lekcji z niższych klas gimn. lub powszechnych po najniższej cenie. Zgłoszenia do Adm. pod „Zdolny“.